

PIOTR DASZKIEWICZ<sup>1,2</sup> , DARIUSZ IWAN<sup>3</sup> 

## List Antoniego Wagi (1799-1890) do Konstantego Branickiego (1824-1884) – interesujący przyczynek do historii Gabinetu Zoologicznego

<http://doi.org/10.5281/zenodo.7080896>

<sup>1</sup> Instytut Historii Nauki PAN, Warszawa, ul. Nowy Świat 72, 00-330 Warszawa, Polska

<sup>2</sup> UMS PatriNat (OFB-CNRS-MNHN), Muséum national d'Histoire naturelle, CP 41, 36 rue Geoffroy Saint-Hilaire 75005 Paris, Francja, e-mail: piotrdas@mnhn.fr; ORCID 0000-0002-6631-100X

<sup>3</sup> Museum and Institute of Zoology, Polish Academy of Sciences, ul. Wilcza 64, 00-679 Warszawa, Polska, e-mail: darek@miiz.waw.pl, ORCID 0000-0003-0146-7916

**Abstract: Letter from Antoni Waga (1799-1890) to Konstanty Branicki (1824-1884) – an interesting contribution to the history of the Zoological Cabinet.** Antoni Waga was one of the most outstanding Polish naturalists of the 19<sup>th</sup> century, which was the time when the Polish state did not exist, and scientific activity was one of the forms of fighting for its independence. The article presents a previously unpublished letter from Antoni Waga to Konstanty Branicki – a Polish aristocrat, collector, and patron of art and science. Both naturalists supported the development of the Zoological Cabinet of the University of Warsaw, which until 1891 was managed by Władysław Taczanowski. This outstanding Polish naturalist together with Jan Sztolcman – the curator of the Branicki's Zoological Museum established in 1887 – is considered the main driver of the period known as the "golden age of Polish ornithology". The patronage and direct involvement of the Branicki family enabled the organization of the famous, widely discussed by the press and professional periodicals, trips to Algeria and Egypt, as well as the exploration of the most interesting natural areas around the world, such as French Guiana and Siberia. This support also concerned Poles involved in independence activities, including Siberian exiles, Benedykt Dybowski and Wiktor Godlewski, as well as Konstanty Jelski, who had to seek refuge in exile in Turkey. Polish naturalists were frequent guests at the Branicki family estates, especially in the Château de Montrésor in France, where they corresponded and conducted scientific work. Furthermore, some of them were involved in the reintroduction activities concerning certain French game species, such as the grey partridge, or the importation of wolves used to breed hunting dogs. A significant portion of the materials collected by Polish naturalists under the patronage of the Branicki family survived and is preserved in the Zoological Research Collection of the Museum and Institute of Zoology of the Polish Academy of Sciences in Warsaw. The letter discussed here is undoubtedly a crucial historical source on the origin and evolution of the Zoological Cabinet, as well as the biography of Antoni Waga.

**Key words:** Zoological Cabinet, Château de Montrésor, history of museology, the golden age of Polish ornithology, Polish natural science in the 19<sup>th</sup> century, Zoological Research Collection MIZ PAS.

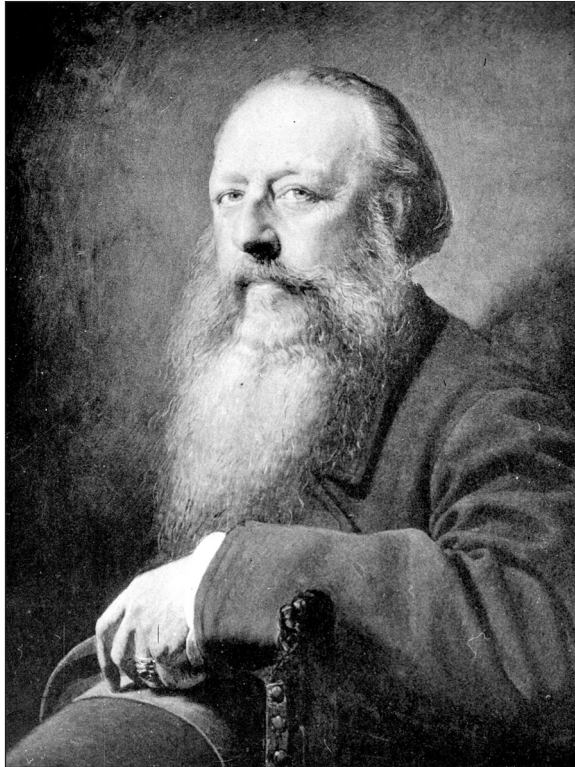
W archiwum Muzeum i Instytutu Zoologii PAN w Warszawie znajduje się odpis listu Antoniego Wagi (Ryc. 1) do Konstantego Branickiego (Ryc. 2) z 23 kwietnia 1866. Odpis został sporządzony przez Aleksandrę Birkenmajer „w połowie XX wieku”, a jego oryginał znajdował się w Muzeum Zamku w Montrésor. Dokument ten prawdopodobnie nadal jest tam zdeponowany, co pokazuje jak bardzo rozproszone są w różnych europejskich zespołach archiwalnych materiały dotyczące historii Gabinetu Zoologicznego Szkoły Głównej Warszawskiej. Aleksandra Binkermajer sporządzała inwentarz rękopisów zbiorów znajdujących się w tej posiadłości, która począwszy od 1849 roku jest własnością rodziny Branickich. W 1879 roku, po śmierci Ksawerego (1816-1879), zamek w Montrésor ([chateaudemontresor.com](http://chateaudemontresor.com)) stał się własnością Konstantego Branickiego. O ile jego historia jest dobrze poznana, o tyle nadal niewiele wiadomo o roli jaką odegrał w rozwoju polskich nauk przyrodniczych. Regularnymi gośćmi w Montrésor byli m.in. Antoni Waga, Władysław Taczanowski (1819-1890), czy też Jan Sztolcman (1854-1928), który w artykule z 1900 roku wspominał to miejsce:

*...Od kilkunastu lat część października i listopada spędzam w majątku Ksawerego hr. Branickiego, Montrésor, położonym w środkowej Francji, niedaleko miasta Tours (departament Indre et Loire)...*



Ryc. 1. Antoni Waga (1799-1890), polski przyrodnik, profesor, wybitny uczonec.

Fig. 1. Antoni Waga (1799-1890), a Polish naturalist, professor, and outstanding scientist.



Ryc. 2. Konstanty Branicki (1824-1884), polski arystokrata, kolekcjoner, mecenas sztuki i nauki.  
Fig. 2. Konstanty Branicki (1824-1884), a Polish aristocrat, collector, patron of art and science.

W Montrésor Sztolcman polował, prowadził korespondencję, zarówno prywatną jak i zawodową (DASZKIEWICZ *et al.* 2018), a także zbierał materiały wzbogacające kolekcje Gabinetu. W późniejszych latach zbiory te zostały wykorzystane do badań faunistycznych opublikowanych w 1931 roku przez słynnego polskiego ornitologa Janusza Domaniewskiego (1891-1954). Znaczna ich część przetrwała i obecnie ponad 90 okazów ptaków złowionych w Montrésor przechowywanych jest w zbiorach Naukowej Kolekcji Zoologicznej Muzeum i Instytutu Zoologii PAN w Warszawie (Ryc. 3). Syn Konstantego, Ksawery Branicki (1864-1926), który był zapalonym przyrodnikiem i kolekcjonerem, kontynuował rodzinne tradycje, utrzymywał ściśle związki z Wagą, Taczanowskim, Sztolcmanem, a w końcu z Januszem Domaniewskim, inicjatorem powołania w 1919 roku Narodowego Muzeum Przyrodniczego. Zaprzyjaźnieni przyrodnicy, a jednocześnie zapaleni myśliwi, z inicjatywy rodziny Branickich zajmowali się również introdukcją zwierzyny łownej. To zupełnie zapomniany lub lekceważony epizod historii aklimatyzacji we Francje, a jakże dzisiaj ważny dla genetyki kręgowców tego kraju. Jan Sztolcman w 1908 roku w „Łowcu Polskim” szczegółowo opisuje swoją podróż i kolejny pobyt w Montrésor (SZTOLCMAN 1908):

*...wiozłem mianowicie ze sobą 30 kuropatw różnej płci, wylęgniętych pod kurami w Natolinie, a które Ksawery hr. Branicki przeznaczył do odświeżenia krwi montresorskich zwierzostanów...*

Do Francji ściągane był nawet wilki, w tym przypadku w celu krzyżowania z psami wykorzystywanymi do polowań (SZTOLCMAN 1912):



Ryc. 3. *Alectoris rufa* (LINNAEUS, 1758), góropatwa czerwona lub kuropatwa czerwona; okaz przechowywany w zbiorach Naukowej Kolekcji Zoologicznej MIZ PAN, Warszawa.

Fig. 3. *Alectoris rufa* (LINNAEUS, 1758), the red-legged partridge or French partridge; the specimen deposited in the Scientific Zoological Collection MIZ PAS, Warsaw.

*...Doroczną naszą podróż z Warszawy do Montrésoru odbyliśmy w tym roku w towarzystwie niezwyklego podróżnego: była to młoda wilczyca rodem z Ukrainy, a którą hr. Branicki wiozł w prezencie dla tutejszego sąsiada, P. Bartona...*

List Antoniego Wagi jest adresowany do Karlsbadu, kurortu, w którym Braniccy często przebywali. Do zamku w Montrésor trafił zapewne wraz z innymi dokumentami rodzinnymi. Został on napisany w bardzo ważnym, dla historii Gabinetu Zoologicznego, okresie. Kilka lat wcześniej, w 1862 roku Paweł Felis Jarocki (1790-1865) odszedł na emeryturę, a w 1863 roku Władysław Taczanowski otrzymał stanowisko kustosa i został faktycznym kierownikiem warszawskich zbiorów zoologicznych. Fakt ten można uznać za początek okresu świetności Gabinetu i jego międzynarodowej renomy (FEDOROWICZ & FELIKSIK 2016). Pozytywne znaczenie tej zmiany dało się odczuć bardzo szybko, zapewne dlatego Antoni Waga pisze w liście o Gabinetecie jako o „nowym muzeum”.

28 października 1866 roku, czyli sześć miesięcy od daty wysłania listu, Taczanowski wyjechał z Warszawy do Francji, by stamtąd dalej udać się do Algierii. 24 listopada cała ekipa, czyli bracia Aleksander (1821-1877) i Konstanty Braniccy, Waga i Taczanowski, wyjechała z Paryża do Marsylii. Stamtąd, na statku „Mercey”, eksploratorzy popłynęli do Algierii, a 1 grudnia wylądowali w Philippeville, które obecnie nosi nazwę Skikda (KOWALSKA *et al.* 1964). Wyprawa zaplanowana była z rozmachem, dobrze zorganizowana, a w czasie jej trwania Braniccy przeprowadzali wcześniej przygotowywane spotkania biznesowe. Dlaczego więc Waga nie wspomina o niej w liście? Co więcej, zaznacza, że w tym roku nie będzie mógł przyjechać do Paryża, a dopiero później dodaje, że „pomimo to, ciągle z Taczanowskim o nowej podróży marzymy”. Trudno dzisiaj powiedzieć, czy decyzja o wyprawie algierskiej została podjęta tak późno, że kilka miesięcy wcześniej nie było jeszcze wiadomo, że w ogóle dojdzie do skutku, czy też był inny powód pominięcia w liście tego tematu. Można przypuszczać, że Waga, obawiając się cenzury i rosyjskiej administracji, wolał zachować dyskrecję i przemilczeć niektóre fakty. Czy była to zbyt ostrożność, bo przecież, jak napisała w odpisie listu Aleksandra Birkenmajer, został on wysłany drogą prywatną, a nie pocztą. Zapewne podobne obawy sprawiły, że w akapitach dotyczących wzbogacania kolekcji, a więc przesyłkach z Gujany francuskiej i Syberii, nie padają, znajdujące się na rosyjskiej „czarnej liście”, nazwiska Polaków zaangażowanych w działalność niepodległościową. Mamy tu na myśli zarówno zesłańców syberyjskich, Benedykta Dybowskiego (1833-1930) i Wiktora Godlewskiego (1831-1900), jak i Konstantego Jelskiego (1837-1896), któremu udało się opuścić zabór rosyjski i przez Turcję wyjechać do Francji. O konieczności stosowania podobnej autocenzury, w celu uniknięcia zdemaskowania przez władze rosyjskie, pisał Władysław Taczanowski w liście do Konstantego Jelskiego (DASZKIEWICZ *et al.* 2017).

List Wagi dobrze ilustruje jego wieloletnią przyjaźń z rodziną Branickich. Pisząc o regularnym odwiedzaniu „Pani Hrabiny Krasieńskiej” miał niewątpliwie na myśli Elizę Krasieńską (1820-1876), siostrę Konstantego i Aleksandra, żonę Zygmunta Krasieńskiego (1812-1859). Przez długie okresy życia, zarówno w Warszawie jak i w Paryżu, Antoni Waga mieszkał w domach należących do Branickich i spowinowaconych z nimi Krasieńskich. W Paryżu gościł w kamienicy pod numerem 2 na ulicy de Penthièvre, a w Warszawie w Królikarni (SIGMA 1928), posiadłości Wandalina Pusłowskiego (1814-1884), którego córka Marta (1859-1943) poślubiła Kazimierza Krasieńskiego (1850-1930). Antoni Waga zmarł 23 listopada 1890 roku w Warszawie (CHŁAPOWSKI 1891), w mieszkaniu zaprzyjaźnionego z nim Władysława Branickiego.

List Antoniego Wagi doskonale ukazuje funkcjonowanie Gabinetu Zoologicznego, który mając stabilność finansową w postaci stałego mecenatu hrabiów Branickich, mógł pozyskiwać nowe eksponaty z najciekawszych przyrodniczo obszarów całego świata. W omawianym

okresie najważniejszymi kierunkami, z których napływały materiały badawcze były Gujana francuska i Syberia. Interesująca w liście jest informacja o skrzyniach wysłanych z Paryża, „napęcznionych również nowemi dla nas zwierzętami po większej części z Australii”. Około 1880 roku Władysław Taczanowski nawiązał współpracę z Muzeum w Sydney. W liście do Benedykta Dybrowskiego z 17 XI 1880, Taczanowski pisał (KOWALSKA *et al.* 1964):

*...Zawiązaliśmy stosunki z Muzeum w Sydney i przysłano nam dużą posyłkę (ptaki, ssące, gady i kilka ryb) przez Paryż. Z Paryża już zapewne wyekspediowana. Wprawdzie będzie tam wiele rzeczy już posiadanych, ale i niemało gatunków nowych dla zbiorów, jak to widzę ze spisów już otrzymanych...*

Ta jakże owocna współpraca, została jednak nawiązana czternaście lat później (data listu to 23 kwietnia 1866). Skąd zatem pochodziły owe zwierzęta australijskie z 1866 roku? Najbardziej prawdopodobną hipotezą jest ta, że zostały zakupione u któregoś z braci Verreaux. Juliusz Verreaux spędził pięć lat w Australii i na Tasmanii skąd przywiózł około 15000 okazów. Dzięki niemu Paryż stał się jednym z najważniejszych centrów handlu materiałami australijskimi. K. Branicki często dokonywał zakupów u braci Verreaux, stąd przypuszczenie autorów, że od niego zostały pozyskane również okazy australijskie.

Istotne znaczenie odgrywały również ekspedycje organizowane przez braci Branickich, w których brali bezpośredni udział. W liście Waga nawiązuje do okazów pozyskanych w Egipcie, gdzie przebywał na wyprawie w latach 1862-63. Branicy niezwykle wysoko cenili podróże i prace badawcze przeprowadzane w tym kraju. Aleksander był pierwszym polskim archeologiem, który prowadził w Egipcie wykopaliska. Bracia dokonywali również wielu zakupów, były to zarówno eksponaty przyrodnicze, jak i dobra starożytnej kultury i sztuki (GAŁCZYŃSKA 2015). Zachowały się szczegółowe opisy wypraw i pozyskanych eksponatów opublikowane w 1864 roku w „Bibliotece Warszawskiej” przez Taczanowskiego oraz rok później (1865) przez „Profesora Wagę”, bo tak zwracali się do wielkiego uczonego, zarówno Taczanowski, jak i Branicy. Artykuły i relacje opisujące wyprawę do Egiptu, w dzisiejszych kategoriach przekazu, wykreowały ją jako niezwykle medialną. Opublikowano nawet „Wiersz do Antoniego Wagi profesora, z okoliczności powrotu z dalekiej naukowej podróży” (W. WL. 1865).

List Antoniego Wagi do Konstantego Branickiego jest niewątpliwie istotnym przyczynkiem dla poznania historii warszawskiego Gabinetu Zoologicznego, jak i samej biografii tego wybitnego przyrodnika.

## PODZIĘKOWANIA

Autorzy pragną podziękować Panom prof. Marcinowi Kamińskiemu za cenne uwagi oraz Arkadiuszowi Ceglińskiemu za informacje oraz fotografie eksponatów ptaków zebranych w okolicy Zamku w Montrésor, obecnie znajdujących się w Naukowej Kolekcji Zoologicznej MiIZ PAN w Warszawie.

## LIST

Napis na teczce: Odpis listu Antoniego Wagi do Konstantego Branickiego z 1866 roku.

Poł. XX wieku

Czerwonym atramentem: Przep. Aleksandra Birkenmajer c/o M. Stanislas Rey 37 Montrésor France

A. 1900

Warszawa 23 kwietnia 1866 r.

Jaśnie Wielmożny Panie i Dobrodzieju,

Odebrałem JWMPana Dobr. z większą radością gdybym znalazł najpiękniejszego bupresta i natychmiast pobiegłem do Taczanowskiego, w którym żyła nadzieja, że będzie JWMu Panu i on winien to szczęście jakie JWMu Panu ja zawdzięczam. Niepotrzebuję z wielkim usiłowaniem JWM Pana upewniać, że pomimo nawał zatrudnień i te roztargnienia jakich pełno doznaje się w Warszawie, czuję tęsknotę która mnie powołuje do JWM Pana: serce moje przyrosło, że tak powiem, do Jego Osoby, i zdaje mi się, że życie moje zawisło od powodzeń JWM Pana. Ale niepodobna było przedsiębrać w tym roku podróży do Paryża chociaż tam połową duszy jestem. Dziś nie mogę i dla tej przyczyny ruszyć się z Warszawy, że Pan Hrabia Alexander tędy ma z Petersburga powracać i wypadnie mi może z nim udać się do Suchej. Jeśli to trafi na czas w którym JWM Pan będzie w Karlsbadzie, ja udam się i tam, zwłaszcza że paszport do Krakowa, posłuży mi i do Karlsbadu. Proszę zatem JWM Pana o przesłanie mi kilku słów zawiadomienia, że JWM Pan już się tam znajduje. Jeśli raczysz JWM Pan wystawić sobie dzisiejsze położenie moje, przekonasz się, że nie mogłem na szacowny list Jego rychlejszej dać odpowiedzi. Każde JWM Pana życzenie jest dla mnie rozkazem: chciałem temu rozkazowi stać się posłuszny, ale z drugiej strony byłem ciśnięty obowiązkiem nieuchylenia Panu hrabiemu Aleksandrowi. Niżeli zaś doszedłem do wyrozumienia jego poruszeń potrzeba była sięgnąć po wiadomości w miejsca odległe, a znoszenie się przez korespondencję musiało czas znacznie przedłużyć.

Od przybycia do Warszawy nieprzerwanie zajmowałem się naukowym badaniem tych licznych przedmiotów, które w podróży zebrałem, a które w największej części JWM Panu winienem. One mi ciągle JWM Pana utrzymywały w umyśle i sercu, a ilekroć do osoby Jego zatęskniłem, szedłem do domu Pani hrabiny Krasieńskiej, ażeby zobaczyć się przynajmniej z kim z rodziny Jego, kiedy z Nim samym uczynić tego nie mogę. Ale nie sądzę JWM Pan, ażebym dzieło uporządkowania mych naukowych zdobyczy już ukończył. Dotychczas ledwie dał radę zoologicznym, a leżą jeszcze w skrzyniach i pakach przedmioty roślinne i minerały. W miarę wykładania i porządkowania, następuje i opis podróży, i sam nie wiem kiedy go ukończę.

Pomimo to, ciągle z Taczanowskim o nowej podróży marzymy. Taczanowski, równie jak ja, zwija się z ukończeniem tych prac, które przed oddaleniem się na czas dłuższy ukończyć musi. Odebrał on niedawno nadesłane dla nowego Muzeum różne przedmioty z Syberii; jednocześnie dwie wysyłki z Kajenny obejmujące prześliczne rzeczy Amerykańskie; i dwie skrzynie rzeczy wyprawione z Paryża, napelnione również nowymi dla nas zwierzętami po większej części z Australii. Jeszcze nigdy nasz Gabinet nie otrzymał na raz tyle przybytku. Taczanowski tak zarzucony jest robotą, że i we wrześniu trudnoby było oddalać mu się z Warszawy, gdyby nie to, że rekonstrukcja całego gmachu, w którym się mieści muzeum, nakazana w tym roku, spowoduje zamknięcie go na czas nieograniczony. Taczanowski będzie mógł wtedy, choćby i na całą zimę, zawiesić swoje czynności.

Niepodobna mi w tym krótkim liście wzmiankować o tylu rzeczach radbym mówić z JWM Panem. Oby jak najprędzej nadeszła chwila szczęśliwego spotkania się naszego bądź w Karlsbadzie bądź w Suchej. Co jednak niezależnie od czasu i miejsca, najgwałtowniej wydziera się z mej duszy, jest życzenie JWMu Panu zupełnego zdrowia, a przy zdrowiu

powodzenia równie Jemu samemu jak wszystkim dla szlachetnego serca Jego miłym. Racz przeto JWM Pan oświadczyć te moje uczucia JWnej Hrabinie i przyjąć wyraz wysokiego uszanowania z takim zostają.

A.J.F. Waga

Jeśli tam JWM Pan spotkasz szanownego Pana Markowskiego \*), racz odemnie pozdrowić Go, jako jedną z tych Osób do których serce przywiązuje się na zawsze.

P. Hrabia Władysław, przed odjazdem do Petersburga oglądał całe nasze Muzeum zoologiczne i widział to wszystko co z Egiptu do niego przybyło.

[list nie szedł pocztą, tylko okazją, ma na kopercie po niemiecku Aus Graffen Branicki Karlsbad]

[nie był adresowany do Aleks. ani Władysława, a Ksawery ożenił się dopiero w 1873 r].

\*) Markowski W. domownik Konstantego i Jadwigi Branickich, zwykle opiekował się Jadwigą i dziećmi podczas nieobecności Konstantego, co roku wyjeżdżał do wód (różnych). Nie znam imienia, czasami występuje w korespondencji z inicjałem W.

## PIŚMIENNICTWO

- CHŁAPOWSKI F. 1891. Antoni Waga. Poznań, 6 pp.
- DASZKIEWICZ P., IWAN D. 2019. List Józefa Ejsmonda (1862–1937) do Janusza Domaniewskiego (1891–954) – unikalny dokument historii „ewakuacji” warszawskich zbiorów zoologicznych w 1915 roku. *Rocznik Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu, Przyroda* 25(007): 217–227. DOI:/10.5281/zenodo.3585037.
- DASZKIEWICZ P., IWAN D., KOWALSKI H., MIERZWA-SZYMKOWIAK D., ZABOROWSKI R. 2017. Z dziejów Gabinetu Zoologicznego. Materiały z wyprawy do Algierii (1866–1867). *Memorabilia Zoologica NS 2*. Muzeum i Instytut Zoologii PAN, Warszawa: 256 pp.
- DASZKIEWICZ P., IWAN D., KOWALSKI H., MIERZWA-SZYMKOWIAK D., RAŚ M. 2018. Korespondencja Benedykta Dybowskiego do Janusza Domaniewskiego w latach 1917–918. *Memorabilia Zoologica NS 4*. Muzeum i Instytut Zoologii PAN, Warszawa: 233 pp.
- DOMANIEWSKI J. 1931. Contribution à la connaissance des oiseaux aux départements Indre-et-Loire et Indre en France. *Fragmenta Faunistica Musei Zoologici Polonici* 1: 293–308.
- FEDOROWICZ Z., FELIKSIAK S. 2016. [opracowanie Piotr Daszkiewicz, Dariusz Iwan, Hubert Kowalski, Dominika Mierzwa-Szymkowiak, Robert Zaborowski] 2016. 150-lecie Gabinetu Zoologicznego w Warszawie. *Memorabilia Zoologica NS 1*. Muzeum i Instytut Zoologii PAN, Warszawa: 202 pp.
- GALCZYŃSKA Z. C. 2015. Aleksander Branicki (1821–1877) pierwszy polski archeolog amator nad Nilem. *Materiały Archeologiczne XL*: 271–298.
- KOWALSKA K., MROCKOWSKA A., ZIELIŃSKA B. 1964. Władysław Taczanowski. Listy do Antoniego, Wagi Konstantego Branickiego i Benedykta Dybowskiego. *Memorabilia Zoologica* 12: 1– 315.
- SIGMA. 1928. Królikarnia. *Tęcza* 2(141): 7– 8.
- SZTOLCMAN J. 1908. Z Francji. Montrésor, w listopadzie 1907 r. *Łowiec Polski* 1: 7– 8.
- SZTOLCMAN J. 1912. Z Francji. Montrésor, w grudniu 1912 r. *Łowiec Polski* 24: 372– 374.
- TACZANOWSKI W. 1864. Wiadomość o okazach zwierząt egipskich darowanych Gabinetowi Zoologicznemu. *Biblioteka Warszawska* 3: 494– 495.
- WAGA A. 1865. Pobyt w Kairze. *Tygodnik ilustrowany* 286: 100– 101, 110– 112.
- W. WŁ. 1865. Wiersz do Antoniego Wagi profesora, z okoliczności powrotu z dalekiej naukowej podróży. *Tygodnik ilustrowany* 286: 102.

Accepted: 7 September 2022; published: 15 September 2022

Licensed under a Creative Commons Attribution License <http://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>